



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

LUTY 2006

Nr 1 (63)2006
Dobrowolna ofiara

Zbawienie, przygotowane wobec wszystkich narodów (por. Łk 2,31)

W święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego) towarzyszymy Świętej Rodzinie przybywającej do świątyni jerozolimskiej, aby wypełniając Prawo Mojżeszowe dokonać obrzędu oczyszczenia (obowiązującego rodziców) i ofiarowania (dziecka). Była to chyba pierwsza pielgrzymka Świętej Rodziny. Wiemy z Ewangelii, że na tę pielgrzymkę przybył także Symeon i on, natchniony przez Ducha Świętego ogłosił, że Jezus jest zbawieniem przygotowanym wobec wszystkich narodów. Symeon był więc jednym z pierwszych ludzi, którzy uwierzyli, przyjęli i głosili Jezusa jako zbawiciela wszystkich. Potem, po latach, gdy Jezus zaczął działać i nauczać, wielu ludzi uwierzyło w Niego jako Zbawiciela, bo usłyszeli Jego słowa i zobaczyli Jego dzieła. Ci, którzy uwierzyli Jezusowi i trwali z Nim, stali się Kościołem, który od dnia Pięćdziesiątnicy (zesłania Ducha Świętego) głosi Jezusa jako Pana i Zbawiciela wszystkich.

Symeon, natchniony przez Ducha Świętego, stał się jakby „prekursorem” Kościoła nauczającego o Jezusie jako Zbawicielu. Nauczanie Kościoła trwa przez wieki, także dziś i może właśnie w dzisiejszych czasach jest szczególnie aktualne, szczególnie potrzebne. Szczególnie naglącą potrzebą jest dzisiaj głoszenie orędzia o zbawieniu:

- że jest coś takiego jak zbawienie,
- na czym ono polega,
- jak do niego dążyć,
- że jest ono dla wszystkich.

Dlaczego dziś to głoszenie jest tak konieczne? Może dlatego, że dla wielu ludzi zbawienie stało się czymś odległym, nieznanym, wręcz nierealnym. Pamiętam pewną ankietę, którą przeprowadzałem w liceum wśród maturzystów na godzinie wychowawczej (już dość dawno - ponad trzydzieści lat temu), gdzie w odpowiedzi na pytanie: „Co jest dla ciebie

ważne w życiu? o zbawieniu wspomniało tylko kilka procent młodzieży i to na dość dalekim miejscu! Perspektywa zbawienia przestała być oparciem i źródłem nadziei dla wielu. Dotkliwie daje się więc zauważać brak nadziei i jakiegokolwiek trwałego oparcia. Głoszenie orędzia o zbawieniu jest głoszeniem nadziei, jest przywracaniem nadziei. Człowiek nie może żyć bez nadziei, tak jak nie może żyć bez miłości. Poruszyło mnie kiedyś piękne powiedzenie o nadziei, że jest ona mniejsza od swych wielkich sióstr: wiary i miłości, a jednak one obie są przez nią podtrzymywane.

Głoszenie Ewangelii nadziei jawi się dzisiaj jako główne zadanie Kościoła. Znamienne jest, że taki właśnie program duszpasterski został przyjęty na najbliższe lata w Polsce: „Kościół niosący Ewangelię nadziei”. W obecnym roku (2005/2006) hasłem programu duszpasterskiego jest: „Przywracajmy nadzieję ubogim”. Propozycją programu jest skupienie się na adresatach Ewangelii nadziei - ubogich czyli ludziach, którzy cierpią niedostatek z przyczyn materialnych lub duchowych. To im w pierwszym rzędzie należy nieść Ewangelię nadziei.

Przytoczę fragmenty programu duszpasterskiego Komisji Episkopatu Polski, zawierającego analizę sytuacji, w jakiej znajduje się wielu ludzi wokół nas, a także pośród nas. Bieda materialna pozbawia ludzi nadziei. Niektórzy - niezaradni - nie są w stanie sobie pomóc. Inni nie zawsze mogą - nie z własnej winy - wiele zdziałać, gdyż np. za ciężką pracą są mało opłacani lub zmuszani do pobierania niższego wynagrodzenia za cenę utrzymania pracy. Jeszcze inni podejmują się dodatkowych prac kosztem czasu poświęconego rodzinie. Wielu w celach zarobkowych wyjeżdża za granicę, co jednak przyczynia się do osłabienia

wieżów rodzinnych, a niekiedy prowadzi do rozpadu małżeństwa.

Obok ubóstwa materialnego nie sposób nie zauważyć ubóstwa w sferze duchowej. Dotyczy ono ludzi zagubionych, pokrzywdzonych, opuszczonych i upadłych moralnie, a także alkoholików, narkomanów, czy też pracoholików bądź jeszcze inaczej uzależnionych. Ludzie ci, nie widząc często wyjścia ze swoich trudnych sytuacji, tracą wszelką nadzieję. Pozbawieni nadziei są często młodzi ludzie. Zarówno brak jasnych perspektyw i możliwości, jak i trudności w wyborze właściwych wartości, wywołuje duchowe zagubienie, któremu często towarzyszy kryzys autorytetów.

Trzeba też wspomnieć o ludziach żyjących w ubóstwie duchowym w wyniku pogoni za dobrami materialnymi, okazującymi się wcześniej czy później rzeczami, w których nie warto było pokładać nadziei. Należy także mieć na uwadze osoby, które „głodne” są słowa Bożego i szukają nadziei w Jezusie Chrystusie, który jest jej źródłem.

„Cały Kościół powinien przywracać nadzieję ubogim” - napisał w Adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II (E i E 86).

My wszyscy jesteśmy Kościołem, więc to wezwanie i przynaglenie dotyczy nas wszystkich. Ale co robić, zwłaszcza kiedy czujemy się zupełnie bezradni wobec przytłaczającej nas sytuacji? Uwierzyć na nowo Słowu Bożemu, uwierzyć w orędzie nadziei, orędzie o zbawieniu, które jest dla wszystkich. Uwierzywszy, że **jest** zbawienie i żyjąc nadzieją, możemy przekazywać innym nadzieję, dodawać otuchy, pocieszać. Według słów św. Pawła będziemy mogli pocieszać tych, co są w utrapieniu, pociechą której doznajemy od Boga (2 Kor 1, 4). Słowa prorocтва Symeona, przytoczone na początku rozważania, są dla nas pomocą i stanowią podstawę nadziei. Można je rozumieć szerzej, porównując różne tłumaczenia:

- zbawienie, któreś przygotował **wobec** wszystkich narodów,

- zbawienie, któreś przygotował **dla** wszystkich narodów,

- zbawienie, któreś przygotował **w obecności** wszystkich narodów.

Jest zbawienie, **jest** nadzieja, **jest dla wszystkich** - tą prawdą żyjemy i możemy ją głosić wraz z całym Kościołem.

Ks. Marek Szumowski



ś.†p. ks. Jan Twardowski

**Ze smutkiem pożegnaliśmy Wielkiego Poetę księdza Jana Twardowskiego. Ppozostanie na zawsze w naszych sercach, będzie z nami w wierszach i słowach, które zostawił. Mówił : „Dla mnie pisanie wierszy to szukanie przyjaciela, nawiązanie kontaktu z drugim człowiekiem. Myślę, że więcej ludzi pozyskałem sobie wierszami niż kazaniami czy rekolekcjami”
„...sam nic nie czyniłem dobrego, ani mniej, ani więcej, to tylko anioł rozdawał czasami przez moje ręce...”**

ostatnie słowa ks. Twardowskiego, które podyktował osobom czuwającym przy nim

**Zamiast śmierci
racz z uśmiechem
przyjąć Panie
pod Twe stopy
życie moje
jak różaniec.**

WNOSI MARYJA ŚWIATŁO DO ŚWIĄTYNI!

2 lutego obchodzone jest Ofiarowanie Pańskie - misterium przedstawienia Pana w świątyni - spotkanie Boga z ludem - mały Jezus, lud izraelski.

2 lutego przypada także rocznica otrzymania przez Rodzinę Rodzin kluczy do Ośrodka przy ulicy Łazienkowskiej. Miało powstać miejsce, gdzie można spotkać się z Bogiem, zawierzyć się Jego Matce każdy z osobna i całe rodziny, podążając w duchu charyzmatu Rodziny Rodzin. Jest świątynia, jest ośrodek. Rozbudowuje się, działa, rozwija wspaniałe „dzieci” tych, którzy się do tego przyczynili.

Tak bardzo tajemnica Ofiarowania obecna jest w tym dziele. Trzeba nam naśladować Maryję, powierzyć „dziecko” Bogu Ojcu, poświęcać, oddawać w Jego ręce jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ze świadomością, że wszystko zależy od Boga oszczędzamy sobie wiele niepokojów i błędów. To nie należy do nas jest nam tylko powierzone. Spójrzmy na świętych Rodziców i oni musieli czynić postępy w wierze, potrzebowali również potwierdzenia, duchowego przewodnictwa, wewnętrznego przygotowania, aby dobrze, wiernie wypełnić Boży plan.

To bardzo ludzkie. Zostaje nam przede wszystkim modlić się i zabiegać o duchowe wartości i dobra. „Czy zastanie wiarę Syn Człowieczy, gdy przyjdzie?”

W świątyni, gdy Maryja i Józef przynieśli Jezusa było zapewne wiele osób, ale tylko dwoje Symeon i Anna przyszli na spotkanie, a Izrael wciąż czeka. Ale Bóg zwycięża w tej reszcie- oni przechowują obietnice, dochowują wierności. Nie traćmy nadziei!

Gdy Maryja słyszy słowa Symeona czuje radość, bo potwierdza się posłannictwo Jezusa, a jednocześnie słyszy, że jej duszę przeniknie miecz. Radość i ból. Ciągłe razem. Bezценne cierpienie, które jest przyjęte i ofiarowane. Cierpienie duszy, że „Miłość nie jest kochana”, że to, co piękne i dobre nie znajduje uznania, a jest poniżone i zgładzone, łączą nas z Bogiem. Maryja zgodziła się. Gdy łączymy się z Jej sercem uczestniczymy w dziele Zbawienia. Cierpienie zmienia się w szczęście, gdy rodzą się dusze dla Nieba. Nasza historia Rodziny Rodzin, choć nasza, spleta się z historią Zbawienia. Bądźmy tak blisko z Bogiem przez modlitwę, dobre uczynki, miłość bliźniego, abyśmy mogli nieść Boga innym. Choć jak kiedyś słyszałam: nic byś Boga ludziom nie przyniósł apostołe, gdyby to Bóg ciebie nie niośł. Wnośmy i my światło do świątyni!

*na podstawie rozważania tajemnic Ofiarowania
z książki Jo Croissant "Kapłaństwo serca"
Agata Gieraltowska*

Prośba

Sam nic nie czyniłem dobrego
ani mniej ani więcej
to tylko anioł rozdawał
czasami przez moje ręce
kochać też nie umiałem
wiernie ani niewiernie
ktoś inny lepszy
kochał przeze mnie
dogmatów nie rozumiałem
rano w południe w nocy
ufam że wytłumaczysz
kiedy mi zamkniesz oczy

ks. Jan Twardowski „Przed kapłaństwem klękam”

Zawsze jestem z Wami.

Czternastego stycznia Wspólnoty Rodziny Rodzin diecezji Lwowskiej przeżyły uroczyste spotkanie Opłatkowe. W tym spotkaniu mieliśmy szczęście uczestniczyć. Pojechało nas z Warszawy dziewięć osób.

Ilekróć odwiedzam Lwów i nasze Rodziny jest to dla mnie ogromne przeżycie. Dziękuję Bogu, ale i tym ludziom, którzy odnaleźli się w kręgu Rodziny Rodzin. Ziarno troski o świętość rodzi rzucone piętnaście lat temu na ziemię lwowską rozrasta się w drzewo i wydaje owoce w różnych parafiach archidiecezji. Po raz pierwszy uroczystość opłatkowa odbyła się w Domu Arcypasterza Kardynała Mariana Jaworskiego.

Rozpoczęła się Msza święta koncelebrowaną w kościele Matki Bożej Gromniczej. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił Ksiądz Biskup Pomocniczy Marian Buczek. Koncelebransami byli księża opiekunowie grup parafialnych oraz ksiądz Marian Skowyrza przedstawiciel Kurii. Po Mszy świętej wszyscy udaliśmy się do wielkiej sali mieszczącej się w pałacu Kardynała, w budynku tym odzyskanym niedawno od władz miasta mieści się również kuria biskupia. Śpiew kolęd, przepięknie udekorowane stoły, a na nich przygotowany poczęstunek; biały opłatek, kolorowa od świateł choinka, a pod nią prezenty dla dzieci i młodzieży wszystko to stwarza nastrój radości i wdzięczności. Krzątająca się jak Matka Halinka Wencak, czuwający ksiądz biskup Marian Buczek. Czekaliśmy na przyjście Pasterza Kościoła Lwowskiego Księdza Kardynała Jaworskiego. Wchodzi Ojciec pełen pokoju, delikatnie uśmiecha się, patrzy na Rodziny, jest szczęśliwy, wyczuwa się, że jest zdumiony taką ilością osób. Wspólnie śpiewana kolęda. Przywitanie Księdza przez Opiekunkę Wspólnot Rodziny Rodzin Halinkę Wencak. Ksiądz Kardynał dziękuje. Następuje dzielenie się opłatkami z przedstawicielami gości różnych organizacji i towarzystw na czele z Konsulami RP. Również przedstawiciele z Warszawy, mamy sposobność osobiście złożyć życzenia i połamać się opłatkami z Księdzem Kardynałem. W ramach życzeń skierowanych do wszystkich

uczestników Pasterz powiedział: „Cieszę się ogromnie Waszą obecnością tutaj w naszym domu. Cieszę się, że wspólnoty Rodziny Rodzin są w parafiach, jest moim pragnieniem aby były we wszystkich parafiach. Dar życia rodzinnego jest bogactwem, które trzeba strzec i rozwijać. Należy sobie pomagać, tworzyć nowe wspólnoty. Jest to bardzo ważne zadanie, zwłaszcza w czasach, kiedy rodzina jest bardzo zagrożona. Powołując się na wiadomości Radia Watykańskiego wspomniął Ksiądz Kardynał o wielkim zagrożeniu rodzin w Bułgarii, ale wiemy, że niebezpieczeństwo to grozi innym krajom. Dlatego z taką nadzieją, radością i wdzięcznością patrzę na Was tutaj zgromadzonych i na Waszą pracę. Bardzo Wam dziękuję. Ponieważ jeszcze dzisiaj mam spotkanie kolędowe w Seminarium Duchownym nie będę mógł z Wami być dłużej. Udzielę Wam Błogosławieństwa.”

Słowa podziękowania wypowiedziała Pani Halinka – dziękowała między innymi za to, że mogliśmy po raz pierwszy przeżywać Opłatek w domu Ojca, i że Ksiądz Kardynał przez ten czas był z nami. Ksiądz Kardynał Marian Jaworski odpowiedział „Ja zawsze jestem z Wami”. Żegnając się serdecznie, otoczony rodzinami, delikatnie uśmiechając się powoli udał się długim korytarzem do swoich pomieszczeń. Uroczystość trwała dalej, wszyscy z wszystkimi łamali się opłatkami. Ze stołu zniknęły kanapki i owoce. Była też kawa i herbata oraz niekończące się rozmowy.

Pragnę teraz jeszcze opowiedzieć co się wydarzyło bezpośrednio przed przyjściem Księdza Kardynała.

Dzieci i młodzież z parafii: Lwów – Zboiska, z Mościsk i Połupanówki przedstawiły przepiękny program Bożonarodzeniowy. Dzieci z Mościsk pomogły nam jeszcze raz przeżyć Wielką Miłość, która przyszła do nas w Dzieciątku Jezus. Piękne stroje, każde słowo nawet przez maleńkie dzieci wypowiedziane było wyraźnie z przejęciem. Łza się w oku zakręciła. Wszystko przygotowane pod okiem Siostry Katechetki. Także Opiekunka

Wspólnoty Pani Janeczka, Ksiądz i rodzice mieli swój wielki wkład.

Młodzież ze Zboisk śpiewała pastorałki. Ukazali jak prawda o Bożym Narodzeniu jest obecna w codziennym życiu i tradycji Narodu Polskiego.

Młodzież z Połupanówki z obecnym zawsze Księdzem Wojciechem oraz pod kierunkiem siostry katechетки przedstawiła dzieje „Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Ukazali w sposób głęboki, ale i dramatyczny co dzieje się z tym słowem w życiu człowieka. Jak potrzebne jest światło tego słowa, aby człowiek mógł godnie przeżyć swoje życie. Również przypomnieli jak wielkim cierpieniem człowieka jest odrzucenie obecności słowa, może skończyć się rozpaczą. Ale pomimo przeszkód i trudności, które są w człowieku i na zewnątrz światło słowa jest potężniejsze i zawsze towarzyszy człowiekowi – od niego zależy czy je przyjmie. Gdy usłyszałem, że kilka osób z tej młodzieży jeszcze przed czterema laty nie umieli mówić po polsku, byłem zdumiony pięknym poprawnością ich języka polskiego. Mówili z pamięci z wielkim przejęciem, pokorą i miłością.

Refleksja końcowa. Powiedziałem na początku, że ilekroć jestem wśród rodzin na Kresach, jest to dla mnie ogromne przeżycie. Oni nam dziękują, ale ile my mamy im do

zawdzięczenia – wiele. Dziękując się myślami w powrotnej drodze do Warszawy z uczestnikami naszej wyprawy powiedziałem, „że dla mnie pobyt we Lwowie jest poniekąd powrotem do źródeł naszej Rodziny Rodzin. Ile gorliwości, troski, miłości, ochotnej współpracy. Wiem, że inaczej wygląda dzień powszedni, a inaczej świąteczny, ale nawet każde święto jest owocowaniem i świadectwem tego kim jesteśmy na co dzień i jaka jest nasza troska o Rodzinę Rodzin, czyli o nasze rodziny”. Powiedziałem na spotkaniu, że dla mnie Pani Halinka wraz z mężem Włodziem są strażnikami tego ognia Miłości, umieli zapalić Księży Biskupów, duszpasterzy parafialnych i przyjaciół świeckich. Powiedziałem, że Halinka jest na tym terenie jak nasza Ciocia Lila – Maria Wantowska w rodzinach naszej Wspólnoty Warszawskiej.

Radości i smutki, niepokoje i nadzieje Wspólnot na Kresach są troskami i nadzieją Rodziny Rodzin Warszawy. Wsparcie duchowe i materialne jest potrzebą czasu, ale gdy widzi się to dobro, które dzieje się we Lwowskich Wspólnotach, to serce rośnie i sprawdza się przysłowie: „dzielonego nie ubywa”, „gdy jedno serce troszczy się o drugie, dzieje się cud nowego życia”.

*Ksiądz Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowy Rodziny Rodzin*



Ksiądz Kardynał Marian Jaworski w otoczeniu dzieci i młodzieży Rodziny Rodzin

Spotkanie opłatkowe RR

14 stycznia 2006 roku we Lwowie odbyło się kolejne, już **11 spotkanie opłatkowe Rodziny Rodzin: Lwowa, Zboisk, Mościsk, Połupanówki, Warszawy i Kijowa.**

Z Warszawy przybyli na spotkanie: Ociec duchowy RR ks. Feliks Folejewski SAC, opiekunka Rodziny Rodzin z ramienia Instytutu Prymasowskiego Pani Marzena Kozak, opiekun gr. św. Józefa Henryk Kowalik wraz dr Markiem Pędichem, opiekunem grupy mościskiej Romanem Dębińskim oraz Robertem Cyranem, Ulą i Waldemarem Folczakami i Joasią Jełowicką.

Z Kijowa na spotkanie przybyła Prezes Fundacji „Za Godność Człowieka” p. Genowefa Samborska z mężem Pawłem.

Na spotkanie opłatkowe przybyli także liczni goście: Konsulowie Konsulatu RP we Lwowie Pani Beata Dędzia Dobosz z mężem Grzegorzem i córeczką Alą, Pan Mirosław Gryta, Pan Jan Romeyko-Hurko, Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej p. Emil Legowicz z żoną Barbarą i wnuczkiem Krystianem, wiceprezes TKPZL Pan Bolesław Sudomlak, Prezes Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych Pan Docent Mieczysław Maławski z synem Władysławem, Dyrektor polskiej szkoły Nr 10 we Lwowie Pani Marta Markunina, Prezes Towarzystwa Radiowego „Radio Lwów” Pani Teresa Pakosz z mężem Zbigniewem i dziećmi, Korespondent „Gazety Lwowskiej” Pani Maria Basza, Kierownik zespołu „Lwowska fala” Pan Edward Sosulski, Kierownik chóru „Echo” p. Edward Kuc z żoną Wiktoria i dziećmi oraz członkami chóru.

Spotkanie tradycyjnie rozpoczęło się Mszą św. w kościele Seminarijnym p.w. Matki Bożej Gromnicznej we Lwowie, której przewodniczył Ks. Bp Marian Buczek w koncelebrze Ks. Feliksa Folejewskiego SAC, OFM Aleksandra Litwiniuka – Proboszcza kościoła p.w. św. Antoniego we Lwowie, Ks. Mariana Skowyry - redaktora naczelnego pisma „Radość wiary”, proboszcza parafii MBNP we Lwowie Ks. Andrzeja Jagiełki z wikarym Ks. Bogdanem,

duchowni opiekunowie grup RR z Mościsk Ks. Adamem oraz z Połupanówki Ks. Wojciechem. Z ogromnym przejęciem wysłuchaliśmy homilii Księdza Biskupa. Msza św. była upiększona przez śpiewanie kolęd w wykonaniu chóru „Echo” oraz grupy dzieci z kościoła św. Antoniego we Lwowie.

Po Mszy św. odbyła się uroczystość opłatkowa w sali Kurii Metropolitalnej pod przewodnictwem Ks. B-pa Mariana Buczka. Spotkanie zaczęło się od występów dzieci z grup Zboisk, Mościsk oraz Połupanówki. Mieliśmy okazję do podziwiania i dziękowania Bogu za wspaniałe dzieci i młodzież, które przypomniały nam czasy dzieciństwa z jasełkami, przedstawieniami, kolędami, z głęboką zadumą w Wielkim Misterium Bożego Narodzenia. Wyczuwała się wspaniała praca z nimi Kapłanów oraz Siostry Kamili. Dzieci i młodzież lwowskiej grupy wielkodusznie musiały ustąpić swój czas występów gościom, za co bardzo serdecznie im dziękujemy. Uradowały je wszystkie piękne upominki, ufundowane przez Konsulat Generalny RP we Lwowie, Rodzinę Rodzin Warszawy, grupę imienia św. Józefa RR Warszawy oraz Dyrektora Generalnego Przedstawicielstwa PKP S.A. w Ukrainie Pana Andrzeja Tokarskiego i jego rodziny.

Szczególną radością, ogromnym zaszczytem i przeżyciem dla wszystkich obecnych była wizyta Jego Eminencji Księdza Kardynała Mariana Jaworskiego Metropolity Lwowskiego, który udzielił błogosławieństwa całej Rodzinie Rodzin, jej duszpasterzom, przyjaciółom i gościom, pobłogosławił opłatki oraz symbolicznie podzielił się z zebranymi oraz życzył dalszych sukcesów w organizacji pracy Rodziny Rodzin na Ukrainie. Na Jego ręce złożyliśmy gorące podziękowania za opiekę duchową oraz sprzyjanie Lwowskiej Rodzinie Rodzin w jej pracy. Z ogromną radością przyjęliśmy życzenia opłatkowe od Dyrektora WSD w Brzuchowicach Ks. Michała Jaworskiego, który już od dziesięciu lat, każdego lata, z błogosławieństwa Ks. Kardynała Mariana Jaworskiego, gości przedstawicieli naszych

grup Lwowskiej Rodziny Rodzin na „Wakacjach z Bogiem”.

Jak zwykle z największą uwagą wsłuchiwaliśmy się w słowa, skierowane do nas przez Duchowego Ojca Feliksa Folejewskiego, w ich głęboką, kojącą treść, która towarzyszy nam potem w wielu spotkaniach w ciągu całego roku.

Dzieląc się opłatkiem, mogliśmy serdecznie dzielić się naszymi sercami z naszymi przyjaciółmi z wszystkich grup Rodziny Rodzin oraz gośćmi, którzy radośnie spotykają się ze sobą tu „w sercu Archidiecezji, w domu naszego Arcypasterza”, co szczególnie zaznaczył Jego Eksceleńcja ks. Biskup Marian

Buczek. Mogliśmy również ogrzać się gorącą kawą lub herbatą, zakosztować różnych smakołyków, pieczołowicie przygotowanych przez ofiarnych ludzi z Rodziny Rodzin.

Organizatorzy spotkania są wdzięczni wszystkim tym, którzy przebyli trud dalekiej drogi, którzy pomagali w zorganizowaniu spotkania opłatkowego Rodziny Rodzin, udostępnieniu sali, nakryciu stołów oraz pomogli zorganizować świąteczne paczki dla dzieci.

Serdeczne Bóg zapłać!

**Liderzy Rodziny Rodzin Lwowa
Halina i Włodzimierz Wencakowie.**

Nasze spotkanie opłatkowe we Lwowie ze wspólnotami Rodziny Rodzin na Ukrainie.

Na spotkanie opłatkowe do Lwowa wyjechaliśmy w piątek 13.01. Ksiądz Feliks prosto z łóżka, a Asia Jełowicka, Marzenka Kozak, Ula i Waldek Folczakowie oraz Marek Pędich i niżej podpisany prosto po pracy. Od początku czuliśmy Bożą opiekę. Zapowiadana gołoledź nigdzie nie wystąpiła, dobra, czarna nawierzchnia pozwoliła nam sprawnie pokonywać dystans, a granicę w Krakowcu przebyliśmy w około 20 min. (co jest naszym rekordem życiowym) i około godz. 22, z obolałymi od śmiechu, lecz całkiem głodnymi brzuchami dotarliśmy do gościnnego domu Halinki i Włodzia Węcaków. Kiedy już wyściskaliśmy wszystkich nas oczekujących, wjechały na stół legendarne pierożki cioci Janeczki i Mili wraz z całą masą innych smakołyków. Okazało się, że tym razem spotkanie opłatkowe odbędzie się we Lwowskiej Kurii w Pałacu Arcybiskupim i zaszczyli nas Kardynał Jaworski. Wszyscy byli pod wrażeniem.

Nazajutrz w południe zjechały wspólnoty Rodziny Rodzin z Pałupanówki i Mościsk wraz z Romanem Dębińskim i Heniem Kowalikiem, którzy dzień wcześniej dotarli tam koleją, oraz przedstawiciele grupy kijowskiej. Rodziny wspólnot lwowskich uwijały się od rana nad przygotowaniem przyjęcia w pięknej, niedawno odrestaurowanej sali, aby na 14.00 wszystko było zapięte na „ostatni guzik”, a młodzi artyści w wieku od lat dwóch wzyw

uraczyli nas wspaniałymi jasełkami. Przygotowane w trzech grupach wiekowych, wspaniałym językiem i pełne głębokich refleksji dotarły do każdego i każdego wprowadziły w kolędowy nastrój. Przybyły Kardynał bardzo ciepło i rodzinnie przemówił do nas, życząc owocnej pracy na rzecz rodziny, która w obecnych czasach podlega szczególnej opresji za wszystkich stron, tak jakby nikt nie rozumiał jak głęboko zraniony człowiek kiedy zostanie z niej wyzuty. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, z których serdecznością dane było nam się spotkać i podzielić opłatkiem. Wszystkim na ręce Halinki i Włodzia składamy podziękowania. Ja sam szczególnie gorąco chciałbym podziękować za gościnne przyjęcie Marysi i Krzysiovi Szymańskim, oraz ich wspaniałemu Tacie, u których dane mi było gościć i jestem pod wrażeniem pełnej ciepła i miłości rodziny. Dziękujemy też Krzysiovi, który jako przewodnik, przez całe sobotnie przedpołudnie towarzyszył nam we lwowskich wędrownkach i dzielił się swoją rozległą wiedzą historyczną.

W niedzielne przedpołudnie, równie szybko jak w tamtą stronę przekroczyliśmy granicę i zawitaliśmy jeszcze do Maławy, aby ucieszyć się żywą obecnością naszej Basieńki. Przekazujemy wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienia od jej kochającej i bardzo kochanej Rodziny.

Szczęść Boże Robert Cyran.

Abysmy byli jedno

Zaproszenie do współtworzenia nowej strony Biuletynu RR.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że ks. Felek zwraca się do każdego z nas po imieniu, że zna nasze rodziny i sprawy, że rozpoznaje nawet najmłodszych. W podobny sposób każdego znała i zauważała ciocia Lila. Piotrek Kordyasz pokazał mi kiedyś, cudem ocalały od zniszczenia, notesik cioci Lili, w którym zapisywała kontakty do różnych osób. Drobnutkim maczkiem pisała imiona rodziców, dzieci, daty imienin, urodzin, rocznic, różne potrzeby poszczególnych osób. Nawet rozmiary ubrań, obuwia, tam, gdzie wiedziała, że rodzina może czegoś potrzebować. Przy niektórych nazwiskach, po pewnym czasie, pojawiał się krzyżyk – to ci, co odeszli do Pana. Mój mąż, Wojtek, opowiadał mi o małej karteczce znalezionej wśród notatek cioci Lili, na której miała wypisane imiona wszystkich chrześniaków, ostatnie było dodane jego imię.

Także nasza kochana Basia znała każdego i każdą z nas, nie tylko z twarzy, z widzenia – znała po imieniu, wiedziała, na jakich ścieżkach i zakrętach życia byliśmy, wiedziała, o co zapytać, gdy „wpadaliśmy” na siebie na Łazienkowskiej. Ktoś kiedyś zażartował, że gdyby Basię ogłoszono świętą, to jej atrybutem niewątpliwie stałby się telefon i notes z numerami. Miała w tym notesie kontakty do wszystkich. Nie raz dzwoniłam do Niej tylko z krótką prośbą: „ciociu, podaj mi numer do...”.

To właśnie, między innymi, ta wrażliwość na drugiego człowieka, ta troska, by wydobyć go z mroków anonimowości, zauważyć naprawdę, upodabnia Rodzinę Rodzin do prawdziwej rodziny. Bo nie sposób sobie wyobrazić, byśmy się w domu nawzajem nie znali i sobą nie interesowali.

Anonimowość jest zmorą współczesnego świata. Sama doświadczyłam tego bardzo mocno, gdy przeprowadziłam się, by studiować w Warszawie. Obserwuję to też teraz. Od ponad czterech lat mieszkamy na nowym osiedlu, gdzie nikt nikogo nie zna i nie próbuje poznać. Ta anonimowość grozi nam wszędzie, nawet w Kościele i nawet w Rodzinie Rodzin.

Sama, przyznając to ze wstydem, nie raz przyłapuję się na tym, że nie znam tej czy innej osoby spotkanej w kaplicy na Łazienkowskiej.

Innych znam z widzenia czy nawet z imienia, nazwiska, ale tylko o nielicznych wiem naprawdę dużo. A szkoda. Nasze rodziny tworzą piękną, międzypokoleniową mozaikę różnych osobowości, mądrości i duchowości. Skarb ukryty gdzieś w historii i dniu dzisiejszym poszczególnych rodzin.

I stąd propozycja, byśmy się nawzajem bardziej poznali i zauważyli, podzielili się na łamach Biuletynu RR tym wszystkim, czym żyjemy jako poszczególne rodziny. Podzielmy się wspomnieniami o sobie, początkach i latach późniejszych naszego małżeństwa, pojawianiem się kolejnych dzieci, swoim doświadczeniem bycia w Rodzinie Rodzin. Podzielmy się tym, co dzisiaj tworzy nasz dom, własnym rytuałem rodzinnym, tradycjami, anegdotami, marzeniami, szkołą i planami na przyszłość naszych dzieci, wnuków. Przedstawmy się wszystkim z imienia lub nawet na zdjęciu. Być może odnajdziemy w tych wspomnieniach jakieś zaginione perełki: wątki z życia Rodziny Rodzin, których już nikt nie pamięta, epizody związane z ks. Edwardem Wilkiem, ks. Ryszardem Marciniakiem, ciocią Lilą, ciocią Jreną Kalinowską, ciocią Halą Zakrzewską, czy innymi.

Może też poszczególne rodziny odnajdą siebie, swoje dzieci we wspomnieniach innych rodzin, w opisach wspólnych wakacji czy spotkań poszczególnych grup. Ja będę ogromnie wdzięczna, jeśli nasze doświadczone Mamy i Babcie (a także doświadczeni Ojcowie i Dziadkowie) podzielą się swoim doświadczeniem, refleksjami związanymi z wychowaniem, szczególnie wychowaniem ku wierze, swoimi przemyśleniami na temat powołania do życia w rodzinie.

Słowem, piszmy o wszystkim, co tworzy nasz dom, co składa się na naszą przeszłość i teraźniejszość. W dowolnej formie. Niech nasze teksty będą odbiciem tego, jacy jesteśmy naprawdę, w domu, w rodzinie. Tak, by spotkanie na Łazienkowskiej stało się prawdziwym spotkaniem.

Nell Hermann z grupy Matki Bożej Niepokalanej

Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej

26 lat temu - 2 lutego 1980 r. - w Święto Ofiarowania Pańskiego Kardynał Stefan Wyszyński, po nabożeństwie w kaplicy prymasowskiej na Miodowej, wręczył Marii Gabiniewicz klucze do ruin kościoła Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej 14. Z woli Prymasa Tysiąclecia kościół ten stał się miejscem modlitwy i pracy Ruchu Apostolskiego Rodziny Rodzin.

W ubiegłym roku z okazji 25 rocznicy otrzymania kluczy do Domu Rodziny Rodzin na Łazienkowskiej przedstawiliśmy krótką historię dzwigania z ruin i budowy Ośrodka Rodziny Rodzin. Dzisiaj przypominamy początki parafii Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej 14 .

Na przemysłowym ongiś Czeriakowskim Powiślu.

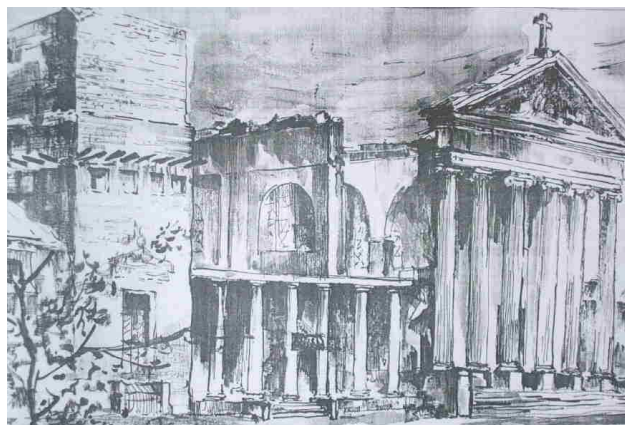
Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie przy ulicy Łazienkowskiej erygowana została w roku 1917, gdy rządy w archidiecezji warszawskiej sprawował ks. Kardynał Aleksander Kakowski. Powstanie jej dedykowały potrzeby duszpasterskie tej części miasta, gdzie na przełomie wieku XIX i XX powstały liczne zakłady przemysłowe, a w ślad za nimi powstała cała dzielnica mieszkaniowa, zwana Czeriakowskim Powiślem.

Przedwojenne i okupacyjne losy parafii przy ul. Łazienkowskiej.

Pierwszym proboszczem erygowanej w roku 1917 parafii i zarazem budowniczym kościoła MB Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej 14, usytuowanym naprzeciw dzisiejszego stadionu WKS „Legia” był ks. dr Marcei Ryniewicz (1870-1932), ówczesny wikariusz na Solcu. W pierwszych latach celom kultu służyła drewniana kaplica wzniesiona w latach 1907-8 ks. Wacława Rytla.. W kronice parafialnej, a także w pamięci wiernych ks. M. Ryniewicz pozostał jako niestrudzony duszpasterz i budowniczy świątyni, który pracował fizycznie przy wszystkich robotach budowlanych. Dzieło jego kontynuował ks. dr Henryk Hilchen, doprowadzając je do końca. W dniu 12 listopada r. 1933 ks. kard. A.. Kakowski w obecności ówczesnego prezydenta RP Ignacego. Mościckiego i marszałka E. Rydz-Śmigłego konsekrował wzniesioną w stylu neoklasycznym świątynię, poświęconą Matce Boskiej Częstochowskiej i błogosławionemu Władysławowi z Gielniowa..

Działania wojenne we wrześniu 1939 roku oszczędziły świątynię na Czeriakowskim

Powiślu. W czasie walk powstańczych w roku 1944 znalazła się ona na pierwszej linii frontu, który od południa przebiegał ulicą Łazienkowską. Dzielnie bronili się w niej powstańcy, odpierając niemieckie ataki z zabudowań stadionu WKS „Legia”, zajmowanych przez nieprzyjaciela. Niemcy włączyli do walki swe lotnictwo. W dniu 12 września purpurowe rakiety wystrzelone przez nieprzyjaciela z ziemi, wskazały cel niemieckim samolotom. Był nim kościół Matki Boskiej Częstochowskiej. Trzy samoloty krążące nad celem najpierw zniknęły w przestworzach dla nabrania szybkości, a potem pojawiły się ze straszliwym wyciem kierując na kościół trzy bomby. Osiągnęły one cel. Świątynia zawałiła się, grzebiąc w swych gruzach chroniącą się w jej wnętrzu ludność, wśród której było wielu rannych.



Długo po wojnie z resztek gruzu wystawała jeszcze kolumnada oraz tympanon z wizerunkiem Jasnogórskiej Pani.. Ocalała natomiast plebania i dzwonnica kościoła. Uporządkowali je kapłani opiekujący się parafią: ks. Edward Grzechnik i ks. Mieczysław Jabłonka. W roku 1950 resztki ocalałych murów, kolumnada i tympanon zostały rozebrane. Pozostała tylko kaplica służąca

wiernym oraz pomieszczenia katechetyczne i biura parafialne. Proboszcz parafii ks. Adam Tymieniecki gorliwie zabiegał wokół odbudowy świątyni. Projekt i realizacja budowy Trasy Łazienkowskiej przekreśliły możliwość odbudowy świątyni w dawnym miejscu. Rozebrana została stara plebania. Nowa świątynia w miejsce dawnej została zlokalizowana na osiedlu Torwar przy zbiegu ulic: Czerniakowskiej, Górnośląskiej i Zagórnej. Lokalizacja jest bardzo trafna. W miejscu gdzie ks. Biskup Jerzy Modzelewski położy pierwszą cegłę pod fundamenty świątyni Patronki Polski,

znajdowały się masowe groby powstańców warszawskich i ludności cywilnej poległej w walce. Grzebano ich tutaj w okresie walk w wielkim leju po „bercie”. Nowa świątynia warszawska stanie więc na ziemi prawdziwie przesyconej krwią Polaków, krwią przelaną w obronie najwyższych ideałów Ojczyzny, wolności i niepodległości.

*Fragment z artykułu Ryszarda Czugajewskiego
„Stanie nowy kościół MB Częstochowskiej w
stolicy” (Słowo Powszechne NR194 2-3-
4.09.1979r.)*

Zaufałem drodze

Zaufałem drodze
wąskiej
takiej na łeb na szyję
z dziurami po kolana
takiej nie w porę jak w listopadzie spóźnione buraki
i wyszedłem na łąkę stała święta Agnieszka
nareszcie – powiedziała –
martwiłam się już
że poszedłeś inaczej
prościej
po asfalcie
autostradą do nieba z nagrodą od ministra
i że cię diabli wzięli

ks. Jan Twardowski z wierszy „Na osiołku”

Pamiętajmy o modlitwie o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Modlitwa o udzielenie łaski przez wstawiennictwo Sługi Bożego Jana Pawła II

Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.

On, zawierając całkowicie Twojemu Miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę do osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją., że Twój Sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych.

Amen

ŻYCZENIA

♥ Z okazji święta patronalnego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego składamy ks. Feliksowi Folejewskiemu SAC oraz całej wspólnocie Pallotyńskiej najserdeczniejsze życzenia, aby św. Wincenty Pallotti był Ich orędownikiem w krzewieniu współpracy pomiędzy kościołem i świeckimi oraz aby wspierał wszystkie podejmowane dzieła misyjne i apostołskie.

♥ Z okazji imienin składamy Agacie Gierałtowskiej najserdeczniejsze życzenia zdrowia, błogosławieństwa Bożego i opieki Maryi na każdy dzień oraz owocnej pracy w Rodzinie Rodzin.

♥ Z okazji święta Ofiarowania Pańskiego, Matki Boskiej Gromnicznej, święta osób konsekrowanych, składamy Iwonce Czarcińskiej, Agacie Gierałtowskiej, Marzence Kozak, Monice Stańczak i wszystkim paniom współpracującym z Rodziną Rodzin oraz całemu Instytutowi Świeckiemu Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła najserdeczniejsze życzenia, aby niosły światło wiary i miłości każdemu napotkanemu człowiekowi.

/redakcja/

18 lutego zapraszamy na doroczny BAL KARNAWAŁOWY
Informacje i zgłoszenie przyjmuje Marzenka Kozak
telefon komórkowy 0 602 525 356.
Koszt balu jak w ubiegłym roku 50 zł od osoby.

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej

spotkania na Skaryszewskiej w III niedzielę miesiąca o godz. 16.00 - rozpoczęcie Mszą Świętą.
Zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 822 64 06, Wojtek kom. 0609 716 923

19 stycznia o godz. 11.20 pożegnaliśmy na bródnowskim cmentarzu

ś.p.

Jerzego Kielkiewicza

Tatę Adama, naszego wieloletniego wujka, wychowawcy i przyjaciela, a obecnie brata zakonu Paulinów. Składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i zapewniamy o modlitewnej pamięci.

Rodzina Rodzin

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN:

MOGĘ POMÓC – POTRZEBUJĘ POMOCY

Do tej rubryki zapraszamy wszystkich, dla których czas to miłość; informacje proszę przekazywać na adres redakcji podany poniżej.

TERMINY STAŁE:

środy – godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

– godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV – godz. 19.30

spotkania małżeństw grupy św. Józefa

I sobota miesiąca – godz. 10.00

spotkania opiekunów grup

III niedziela miesiąca – godz. 10.00

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

IV niedziela miesiąca – godz. 10.00

spotkania dzieci szkoły podstawowej

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy

M.B. Wychowawczyni

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

4 lutego - spotkanie opiekunów - godz. 10

Msza św. w intencji solenizantki Agaty

Gierałtowskiej opiekunki RR z ramienia

Instytutu

18 lutego - bal karnawałowy rozpoczęcie o godz. 18 Mszą św.

4 marca - spotkanie opiekunów – godz. 10

Msza św. w III rocznicę śmierci Basi Dziobak

5 marca w południe Msza św. w Maławie.

Wyjazd do Maławy indywidualnie. Rodzina

Basi zaprasza na obiad, prosimy o zawiadomienie o przybyciu Agatę lub Marzenę

w kwietniu III niedziela 16 kwietnia to

Wielkanoc spotkanie młodzieży przełożone na

IV niedzielę 23 kwietnia

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

e-mail: rodzina@post.pl

ks. Marek Szumowski 0.608 441 508,; 654 64 62

Agata Gierałtowska 0 501 090 267; 642 40 05

Iwona Czarcieńska 0.604 481 484

Marzena Kozak 0.602 525 356

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań. Chcemy wspólnie cieszyć się z narodzin, dziękować Bogu za ważne jubileusze, wspólnie omadlać trudne sprawy, uczestniczyć w odejściach do Ojca naszych bliskich. Chcemy stworzyć możliwość dzielenia się tym wszystkim, co jest ważne w naszym życiu. Dlatego proponujemy, abyście pisali do biuletynu, a te Wasze listy czy informacje w miarę wolnego miejsca będą umieszczone w następnych numerach.

Teksty prosimy przekazywać do opiekunów grup albo przysyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail: Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl lub Małgorzata Kowalik: malgorzatakowalik2@neostrada.pl.